





Nr XXX/92

3

Wywiad z dyr. Andrzejem Matyją

Idealny absolwent? Człowiek, który potrafi się odnaleźć w zmieniającym się świecie...



Jerzy Bujak: Ostatni raz rozmawialiśmy z Panem Dyrektorem rok temu na festynie sportowym, a dwa lata wcześniej przeprowadziliśmy z Panem wywiad, którego tematem była szkoła XXI wieku. Czy według Pana naszą szkołę można już tak nazwać?

dyr. Andrzej Matyja: Uważam, że jeszcze nie, niemniej jednak jeżeli chodzi o infrastrukturę, powoli zbliżamy się do ideału. Jeżeli chodzi o bazę zawodową, sądzę, że jest to nieosiągalne. Dzieje się tak, ponieważ szybko następujący postęp w branżach, w których kształcimy, sprawia, że to, co ciężkim nakładem finansowym budujemy, za chwilę okazuje się przestarzałe. Niemniej jednak nie można stać w miejscu, ponieważ stojąc w miejscu, tak naprawdę się cofamy.

J. B.: Co chciałby Pan zmienić w szkole, by zbliżyć ją do ideału?

A.M.: Moim marzeniem jest stworzyć szkołę, w której uczeń z radością spędzałyby swój czas. Wiadomo jednak, że podstawowym celem szkoły jest dydaktyka. Uważam jednak, że w szkole powinny być strefy, w których uczeń spędzały swój czas z przyjemnością. Obserwując szkoły zachodnie, można zauważyc, że takim miejscem jest świetlica szkolna. Uczeń przebywa tam, nie tylko oczekując na następną lekcję, ale też przyjemnie spędza tam czas. Patrząc na kolejne pokolenia młodzieży przychodzące do naszej szkoły, trzeba się zastanowić, gdzie taka strefa wypoczynku i relaksu mogłaby mieć miejsce.

Konrad Chachlowski: Czy uważa Pan, że nasza szkoła jest wystarczająco duża, by spełnić wszystkie te oczekiwania?

A.M.: Mówiąc krótko - nie. Uważam, że brakuje nam przynajmniej jednego piętra w warsztatach szkolnych, gdzie można by było utworzyć kolejne pracownie, a dzięki temu moglibyśmy część zajęć przenieść z budynku szkolnego. Byłaby wówczas o wiele łatwiejsza logistyka układania planu lekcji,

gdyż mielibyśmy o wiele większą dyspozycyjność sal, których niestety teraz jest za mało. Dlatego pracujemy teraz od 7:30 do 19:35, co dla młodego człowieka nie jest zbyt dobre, ponieważ sprawia, że posiada on za mało czasu na zajęcia pozalekcyjne i indywidualny rozwój zainteresowań. Tu warto przypomnieć, że misją naszej szkoły jest hasło: uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia.

K. Ch.: A czy istnieje możliwość rozbudowania szkoły?

A.M.: Zwróciłem się z tą sprawą do instytucji, które o tym decydują, niemniej jednak na tą chwilę nie mogę jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Rozbudowa szkoły wiąże się m.in. z koniecznością zbadania gruntu i przygotowania projektu architektonicznego. Jeżeli tylko będzie taka możliwość, to dołożę wszelkich starań, by zwiększyć swobodę funkcjonowania młodzieży na terenie szkoły.

J. B.: Czy znajduje Pan czas na rozwijanie własnych pasji i zainteresowań?

A.M.: Nie ukrywam, że gdy cztery lata temu zostałem dyrektorem, to największą pasją stało się zarządzanie tą szkołą. Ta pasja daje mi dużo satysfakcji, niemniej jednak, mam dużo innych zainteresowań, na które jest zdecydowanie mniej czasu. Nie ukrywam jednak, że w dalszym ciągu doskonali moje hobby, czyli mnemotechniki, mówiąc prostym językiem – skuteczne sposoby na zapamiętywanie informacji. Teraz to już tylko hobby, kiedyś była to moja praca, dającą mnóstwo satysfakcji, uczniowie osiągali duże sukcesy, włącznie z tytułami mistrzów Polski. Nie ukrywam, że tak jak inni lubię oglądać seriale na Netflixie, ostatnio obejrzałem La casa de papel i Czarnobyl. Bardzo często też towarzyszy mi jakaś dobra książka, podczas wakacji czytałem m.in. książki Cobena.

K. Ch.: Czy jako byłego nauczyciela wychowania fizycznego ciągle pasjonuje Pana sport?

A.M.: Tak, ale można powiedzieć, że niestety ta pasja z części praktycznej przeszła w teoretyczną. Niestety zdrowie nie pozwala mi na realizację moich pasji sportowych. Kiedyś lekarz mi powiedział, że jak się po czterdziestce budzisz i nic cię nie boli, to znaczy, że już nie żyjesz. Jeżeli więc chodzi o sport, to oprócz basenu i ćwiczeń rekreacyjnych na siłowni pozostaje mi oglądanie wydarzeń sportowych w TV.

J.B.: Co uważa Pan za swoje największe osiągnięcie w czasie sprawowania funkcji dyrektora?

A. M.: Dla mnie bardziej cenna jest ocena osób z zewnątrz, niż moja własna samoocena. Myślę, że jeżeli o to chodzi, to należy zapytać starszych uczniów albo doświadczonych nauczycieli, którzy mogą dokonać porównania: jak było – jak jest.

J. B.: Jaki jest według Pana idealny absolwent naszej szkoły?

A: M.: Przede wszystkim jest to człowiek, który potrafi się odnaleźć w zmieniającym się świecie, zna języki obce i jest komunikatywny, wyjeżdżając poza granice naszego kraju. To ktoś, kto poznął swój zawód i wie, czy jest on jego pasją, czy też nie. Idealny absolwent powinien, przynajmniej w teorii być świetnym zawodowcem, jednakże na swoim przykładzie mogę powiedzieć, że to w życiu nie jest najważniejsze. Ważniejsze od tego jest to, by kończąc szkołę i idąc w świat, znaleźć sobie taką pasję, którą będziemy rozwijać i będzie nam ona sprawiała radość. Ważną kompetencją absolwenta jest też otwartość na zmiany.

J. B.: Skoro już mówiliśmy o absolwencie, czas na nauczyciela. Jakie według Pana powinien posiadać umiejętności idealny nauczyciel?

A.M.: Uważam, że idealny nauczyciel poprzez swoją postawę, kompetencje i stosunek do uczniów potrafi rozpalić w sercu uczniów chęć do zgłębiania wiedzy. A gdy wchodzi do klasy, to klasa czeka z niecierpliwością na pierwsze jego zdanie, bo wie, że będzie to super lekcja.



J.B.: Jakie wydarzenia najbardziej zapadły Panu w pamięć podczas nauki w naszej szkole?

A.M.: Do dziś pamiętam kontrolę przyszytej tarczy do chałatu szkolnego przez śp. Panią Woźną. Było to dla wielu z nas stresujące doświadczenie. Niemniej jednak taka była wówczas rola pani woźnej i wszyscy to akceptowali. Natomiast, jeżeli chodzi o śmieszne sytuacje, to zapamiętałem historię studniówki. Jako uczeń czwartej klasy zostałem zaproszony na studniówkę klas piątych, gdy pełniłem funkcję przewodniczącego szkoły. Ówczesny wicedyrektor Pan Jaśkiewicz zabronił mi opuścić studniówkę o godzinie dwunastej ze względu na moje bezpieczeństwo. Sytuacja była o tyle kuriozalna, że na studniówce byłem z dziewczyną, której obiecałem odprowadzić do domu o godzinie dwunastej. Nie przypuszczałem, że największym problemem będzie opuszczenie szkoły. Okazało się, że musieliśmy wykonywać telefon do rodziców mojej dziewczyny z pytaniem, czy może zostać dłużej. Dodam, że znaleźliśmy się raptem trzy tygodnie, więc było to dla mnie trochę problematyczne.

Jerzy Bujak i Konrad Chachlowski: Dziękujemy bardzo za wywiad.

Andrzej Matyja: Ja również dziękuję.

Języki obce - klucz do sukcesu nauczyciela i ucznia

Wzorem lat ubiegłych nasza szkoła wzięła udział w konkursie wniosków projektowych na językowe i metodyczne doskonalenie nauczycieli w ramach programu Erasmus+ w kategorii Mobilność Kadry Edukacyjnej. Założenia merytoryczne projektu, pomysł na jego realizację i zaproponowane działania logistyczne zostały ocenione wysoko i dzięki temu 16 nauczycieli naszej szkoły mogło wziąć udział w kursach językowych i metodycznych (te zarezerwowane były dla nauczycieli języków). Redakcja „Opornika” przeprowadziła wywiady z organizatorami i uczestnikami projektu.

Opornik: Uczestniczył Pan w projekcie Erasmus, jednak jest on kojarzony z projektem, który dotyczy uczniów, więc na czym polega wersja obejmująca nauczycieli?

Artur Łabudzki: To prawda, kojarzymy projekt Erasmus+ głównie z możliwością wyjazdów studentów i uczniów. Należy jednak pamiętać, że program obejmuje również nauczycieli i zakłada podnoszenie kwalifikacji pod hasłem "Uczenie się przez całe życie". Uważamy, że podnoszenie kwalifikacji przez nauczycieli jest tak samo ważne, jak podnoszenie kwalifikacji przez uczniów.

Gdzie był realizowany projekt?

A.Ł.: Powstanie projektu jest pracą autorską, my sami planujemy pewnie działania. Przechodzi to tylko przez weryfikację, filtrację i rekrutację. Autorem projektu byłem ja, zaplanowałem wyjazdy 16 naszych nauczycieli w różne części Europy objęte programem Erasmus. W tym przypadku do Anglii, Szkocji, Irlandii, Niemiec oraz na Maltę. Nauczyciele wyjeżdżali, aby mogli podnieść swoje kwalifikacje językowe, natomiast nauczyciele języków podnosili swoje kwalifikacje metodyczne.

O: Czy były jakieś wymagania postawione uczestnikom?

A.Ł.: W naszej szkole proces rekrutacji był dość szybki i bezbolesny dla nauczycieli, gdyż wystarczyło, że się zgłosili. Natomiast wiem, że w wielu szkołach, w których organizowane są wyjazdy tego typu, powoływana jest specjalna komisja rekrutacyjna. My też musieliśmy taką powołać ze względów formalnych, ale tak naprawdę osoby, które się zgłosili miały szansę wyjechać.

O: Na czym dokładnie polegało Pana uczestnictwo?

A.Ł.: Ja akurat pojedąłem udoskonalić mój warsztat metodyczny. Większość naszych nauczycieli wyjechało na kursy językowe, a my, mam na myśli angielskich i germanistów, szukaliśmy nowej metodyki pracy. Niezwykle cenne było to, że spotykaliśmy się z nauczycielami z różnych części Europy, którzy pracują w innych warunkach czy systemach edukacyjnych. Mieliśmy szansę dowiedzieć się, jak przebiega lekcja, z jakich podręczników korzystają i jakie wybrały metody.

wrzesień/październik 2019

Nr XXX/92

5

Dyskutowaliśmy otwarcie na zajęciach o tym, jak są uczone te same grupy młodzieży w różnych krajach. Mielimy także swojego trenera, w tym przypadku nauczycielkę z Anglii, która jest autorką podręczników językowych i podpowiadała nam, jakie metody można stosować. Bardzo ciekawe było spotkanie z nauczycielami zawodu, którzy uczą swojego przedmiotu, wyłącznie w języku angielskim. Struktury unijne podkreślają potrzebę wzmacniania języka uniwersalnego, jakim jest język angielski. Pomimo ewentualnego Brexitu ze strony Wielkiej Brytanii, język angielski ciągle będzie językiem Unii.

O.: Czy zapadła Panu w pamięć konkretna metoda przekazywania wiedzy?



A.t: Tak, kilka metod poprzez internet i media społecznościowe. Są genialne platformy, jak się okazuje, z których niestety nie korzystaliśmy wcześniej, za wyjątkiem Kahoota. Istnieją bardzo ciekawe propozycje dla nauczycieli, które testują wiedzę nie w formie kartkówki czy sprawdzianu, ale w postaci quizu online. Mam nadzieję, że kiedyś takie narzędzia będą stosowane na co dzień i będziemy przy pomocy waszych smartfonów mogli sprawdzić poziom wiedzy uczniów.

O.: Czy warto uczestniczyć w projekcie Erasmus+?

Dla mnie osobiste jest to jedno z ciekawszych doświadczeń zawodowych. Budżet unijny jest oczywiście ograniczony, ale władze unijne nie skąpią na edukację i myślę, że są to najlepiej spożytkowane kwoty, które są przeznaczane nie tylko na kształcenie uczniów, ale i na kształcenie nauczycieli. Mam nadzieję, że tego typu wyjazdy będą nadal organizowane.

O: Dziękujemy za rozmowę

Szymon Łyszczarz IIIC

Nauczyciele o Erasmusie +

Dwutygodniowe szkolenie w lipcu 2019 zorganizowane przez Goethe Institut w Monachium było wspaniałą okazją do spotkania z innymi nauczycielami języka niemieckiego z całego świata, m.in. z USA, Brazylii, Hiszpanii, Ukrainy, Togo, Ugandy, Armenii, Kazachstanu, Egiptu, Chin, Mongoli. To spotkanie zaowocowało wymianą doświadczeń i stworze-

-niem banku materiałów, gier, pomysłów do pracy z młodzieżą na lekcjach języka niemieckiego tak, aby stały się one jeszcze bardziej atrakcyjne. W ramach kursu odwiedziliśmy również centra młodzież w Monachium i w okolicach. Było to doskonała okazja do poznania obrazu młodego mieszkańców Niemiec.



Te informacje pozwolą zaspokoić ciekawość polskich uczniów na temat życia ich rówieśników w Niemczech. Oprócz zajęć metodycznych prowadzonych przez wspaniałe trenerki, odwiedziliśmy księgarnie i wydawnictwa, aby poznać najnowsze publikacje młodzieżowe oraz materiały dydaktyczne. Wymiana doświadczeń następuała również w czasie wolnym, w trakcie rejsu statkiem po jeziorze Starnberger See. Jestem przekonana, że wszyscy uczestnicy wrócili do swoich krajów z potężną dawką nowych inspiracji. Bardzo się cieszę, że miałam okazję spotkać tak świetnych ludzi i wraz z nimi rozwijać warsztat metodyczny oraz spędzić cudowne chwile w stolicy Bawarii."

Anna Nowakowska, nauczycielka języka niemieckiego



Zdecydowałam się na uczestnictwo w wakacyjnym kursie języka angielskiego, aby lepiej poznać ten język. Wybrałam szkołę językową w Londynie, ponieważ jestem zafascynowana stolicą Wielkiej Brytanii. Miałam okazję uczyć się języka angielskiego w towarzystwie osób z różnych państw świata, spędzać z nimi towarzysko czas po zajęciach, spacerując po ulicach i parkach Londynu, zwiedzając muzea, oglądając zabytki. Dzięki uczestnictwu w tym projekcie w ciągu dwóch tygodni nabralam odwagi, aby próbować mówić po angielsku i starać się zrozumieć moich rozmówców. Polecam taki kurs innym nauczycielom jako dobrą formę nauki i ciekawego spędzania wolnego czasu.

Grażyna Krawczyk, nauczycielka informatyki

Nie wahałam się ani chwili, zgłasząc się do projektu napisanego przez moich kolegów. O tym, że podjętam stuszną decyzję miałam się przekonać na przełomie czerwca i lipca, podczas dwutygodniowego kursu języka angielskiego w Londynie. Uczestniczyłam w nim, ponieważ wiem, że wyjazd na kurs językowy za granicę to jedna z najlepszych i najskuteczniejszych metod nauki języka obcego. Szczególnie, kiedy lektor mówi tylko w obcym języku, a w grupie, do której zostałam przypisana nie było osoby z mojego kraju. W sklepie, na ulicy, w restauracji – wszędzie tylko język angielski.

Dlaczego wybrałem właśnie Londyn?

Wyjazd okazał się świetnym sposobem na nawiązanie nowych znajomości oraz motywacją do dalszej nauki języka. Podczas pobytu poznaliłam fantastycznych ludzi m.in. z Brazylii, Francji, Rosji, Peru, Korei i Arabii Saudyjskiej. Kurs przyniósł mi wiele korzyści. Język angielski w Londynie chłonie się wszystkimi zmysłami – w bardzo przyjemny sposób.

Danusia Stanowska, nauczycielka języka angielskiego

W sierpniu 2019 roku przez 2 tygodnie mieliśmy przyjemność uczyć się języka i wypoczywać na Malcie. Opierając się na informacjach w internecie oraz kierując się opiniemi studentów, wybraliśmy szkołę języka angielskiego Malta Lingua. I.... nie zawiedliśmy się! Poza profesjonalnym podejściem pracowników, kreatywnym prowadzeniem zajęć przez lektory, szkoła zapewniała również zorganizowany czas wolny, co sprzyjało integracji ze studentami z różnych krajów europejskich. Maltę wybraliśmy ze względu na historię państwa- przez długi okres było pod panowaniem brytyjskim - język angielski jest językiem urzędowym i posługują się nim wszyscy mieszkańcy, a nam zależało na nauce języka nie tylko na zajęciach w szkole, ale również w życiu codziennym.

*Izabela Góralczyk-Batko, nauczycielka przedmiotów zawodowych
Krzysztof Batko, nauczyciel wychowania fizycznego*

Celem mojego wyjazdu było doskonalenie języka angielskiego. Jako informatyk wykorzystuję ten język na co dzień. Wybrałem szkołę w Londynie i dzięki temu mogłem poznać zabytki tego miasta. Często dzielę się swoimi przeżyciami i obserwacjami z wyjazdu, zachęcając ich do wzięcia udziału w podobnych projektach.

Paweł Barwiński nauczyciel informatyki

Program Erasmus daje szansę na rozwój i doskonalenie umiejętności językowych, daje też szansę na poznanie nowych ludzi, innych kultur i ciekawych miejsc. Wybrałem szkołę OHC, jest jedną z najlepszych szkół językowych dla obcokrajowców w Londynie. Nie bez znaczenia jest również jej dogodna lokalizacja. Doskonaliłem znajomość języka, poznaliłam nowych ludzi i poznaliłam nieznaną mi do tej pory historię Wielkiej Brytanii. Najbardziej niezwykłym doświadczeniem było dla mnie zwiedzanie

Stonehenge. Po powrocie zapisałem się na kurs języka angielskiego, aby dalej podwyższać swoje kwalifikacje.

Piotr Adamski, nauczyciel przedmiotów zawodowych

Przypływy i odpływy...

„Cel podróży to nie miejsce, do którego zmierzasz, a nowa perspektywa, z jaką patrzysz na świat.”

Henry Miller

Główym celem mojego wyjazdu do Anglii była nauka języka angielskiego. Przez dwa tygodnie uczęszczałam do szkoły językowej. Jednakże nie tylko konwersacje w grupie językowej, zajęcia z wymowy angielskiej i gramatyki, ale przede wszystkim używanie języka angielskiego podczas - wypraw krajoznawczych i spotkań z ludźmi różnej narodowości, pozwoliło na rozwój moich umiejętności językowych.

Podróżowanie to również poznawanie kultury, obyczajów i otwieranie się na relacje z ludźmi o różnym sposobie bycia, odmiennych poglądach i zwyczajach. Wyjazd do Anglii był dla mnie nie tylko okazją do doskonalenia kompetencji językowych, ale również do rozwoju osobistego, wzrostu umiejętności organizacyjnych, poszerzenia horyzontów, rozwoju postawy otwartości, tolerancji i szacunku oraz budowania relacji z ludźmi.

Agnieszka Samborek, nauczycielka matematyki i informatyki

Nic o nas bez nas

-praktyki zawodowe odpowiedzą na potrzeby uczniów i rynku pracy

W ubiegłym roku szkolnym młodzież klas trzecich odbywała praktykę zawodową w Hiszpanii i w Niemczech.



Nr XXX/92

7

Rekrutacja po raz kolejny udowodniła uczniom, że warto się uczyć (brano pod uwagę średnią) i pracować społecznie (przewidziano dodatkowe punkty). Młodzież została bardzo starannie przygotowana do wyjazdu. Odbyło się wiele spotkań, których celem było zapoznanie jej z zasadami pierwszej pomocy, uzyskaniem pomocy prawnej. Zorganizowano też wiele wycieczek zawodowych.



Manufaktura Volkswagena

Młodzież przebywająca na praktyce w Maladze i w Lipsku miała okazję poznać nie tylko nowe stanowiska pracy i nowoczesne rozwiązania technologiczne, ale również pogłębiła swoją wiedzę na temat historii Europy oraz jej dorobku kulturalnego.



Lipsk – pomnik J.W. Goethego

Wakacyjny staż

Chciałbym opowiedzieć o moim stażu, który odbył się w czasie wakacji w firmie Telefonika Kable (firma widziana z okna naszego technikum). O możliwości odbycia stażu wiedziałem już wcześniej, ponieważ gdy byłem w II klasie, Pan Dębowski informował nas o tym. Jednakże pod koniec II klasy miałem już plany wakacyjne, dlatego nie poszedłem wtedy na staż, trzeba było poczekać na następne wakacje. Pod koniec klasy III po załatwieniu spraw formalnych, udało mi się dostać na staż w sierpniu.

Po zgłoszeniu się do firmy i odbyciu szkoleń BHP zostaliśmy zapytani (byłem tam jeszcze z dwoma osobami), na jaki dział chcemy iść - mechaniczny czy może elektroniczny. Jako że chodziliśmy wszyscy do klas

wrzesień/październik 2019

elektronicznych, wybraliśmy nasz profil. Tak więc trafiliśmy do działu, który zwie się SUR - Służba Utrzymania Ruchu. W pokoiku znajdowało się 5 panów, a ich zadaniem było usuwanie awarii, jeśli takie wystąpią. W razie awarii przynoszono niesprawny moduł wymontowany z niedziałającej maszyny np. silnik, falownik i naprawiano go. Uczestniczyliśmy w jednej z takich napraw. W głównej mierze to działaliśmy na komputerach tzn. mieliśmy napisać kilka programów na sterownik SIMATIC s7-300. To są bardzo popularne sterowniki, większość fabryk na świecie jest przez takie układy sterowana. Udało nam się m. in. napisać program, który sterował zegarem.

Staż trwał miesiąc, więc mogliśmy każdego dnia poznawać nowe rzeczy. W jednym dniu np. poznaliśmy czujnik indukcyjny (czujnik wykrywał bliskość metali). Następnie poznaliśmy generator, układ samopodtrzymujący, działanie silnika trójfazowego, działanie enkodera, programowalny przekaźnik, licznik impulsów itp. Myliby się ten, kto czytając powyższy artykuł, odniosłby wrażenie, że wykonywaliśmy prace, wyłącznie siedząc przy komputerach. Kiedy wystąpiła jakaś awaria, to szliśmy razem z naszym opiekunem do zepsutej maszyny i obserwowałyśmy jego zmagania, czasem pomagając i podając mu jakieś narzędzie. Udało nam się wymienić kilka gąsików (układy, które niwelują zakłócenia maszyny) samodzielnie.

Czymś niesamowitym dla mnie był widok całego procesu produkcyjnego kabla z izolacją oraz uświadomienie sobie, jak wiele wysiłku wielu ludzi jest włożone w to, aby powstał gotowy produkt.

Bartłomiej Wolski

W lipcu 2019 roku odbyłem staż wakacyjny w firmie Tele-Fonika Kable S.A. zorganizowanym przez Pana Krzysztofa Dębowskiego. Na praktykę rekrutowani byli uczniowie z najwyższą średnią ocen i frekwencją. Do wzięcia udziału w stażu motywowało nie tylko wynagrodzenie pieniężne, ale również możliwość zdobycia wiedzy zawodowej i pogłębienie własnych umiejętności.

Staż rozpoczęłem 1 lipca od zapoznania się z zasadami BHP. Zostaliśmy dokładnie oprowadzeni po przedsiębiorstwie i dowiedzieliśmy się, czym ono się zajmuje. Miejscem pracy uczniów z naszej szkoły był Wydział Ruchu. Praktyka odbywała się w godzinach 7:00-14:00 od poniedziałku do piątku i trwała do 30 lipca.

Na stażu zajmowaliśmy się nauką naszego fachu poprzez różnego rodzaju zajęcia praktyczne. Programowanie przy użyciu sterownika Siemens, modyfikowanie układów elektronicznych i poznawanie budowy urządzeń automatyki przemysłowej takich jak regulator temperatury, to tylko część ciekawych spraw, jakimi zajmowaliśmy się na stażu. W pracy panowała luźna, bezstresowa atmosfera, a czas mijał szybko i przyjemnie. Naszymi opiekunami podczas stażu byli kierownicy Wydziału Ruchu, którzy dbali o to, byśmy pogłębiли naszą wiedzę poprzez zadania, które nam zlecali. Mogliśmy zawsze liczyć na ich pomoc w wyjaśnieniu wszelkich niezrozumiałych zagadnień. Staż mi się podobał i warto było wziąć w nim udział, ponieważ można dostać stosunkowo

OPORNIK

wysokie wynagrodzenie pieniężne za lekką, niemęczącą pracę oraz przede wszystkim zwiększyć swoją wiedzę i umiejętności.

Karol Biskup IVA

Najważniejsze informacje o stażu:

- staż jest tylko dla uczniów II i III klas;
- udaj się do pana Dębowskiego, który udzieli Ci informacji i przekaże dokumenty, które trzeba wypełnić;
- staż trwa miesiąc, możesz wybrać miesiąc lipiec lub sierpień;
- musisz przepracować 150 godz. (u mnie było tak, że codziennie pracowałem 8 godz. a w ostatnim dniu 3 godz.);
- jeśli chodzi o godz., na którą musisz przychodzić każdego dnia, to jest to do ustalenia;
- Pan Dębowski dysponuje listą firm, jakie przyjmą Cię na staż, ale możesz też zaproponować inną firmę, (która się zgodzi, która Cię przyjmie na staż);
- staż jest płatny i dostaniesz za niego 2 tys. zł

Płatne staże wakacyjne w firmach są realizowane w ramach Projektu Centrum Kompetencji Zawodowych. W projekcie mogą wziąć udział zainteresowani uczniowie wszystkich kierunków kształcenia ZSE1. Ilość miejsc w poszczególnych firmach jest ograniczona. Wzór formularza zgłoszeniowego można pobrać ze strony szkoły lub w gabinecie Kierownika Szkolenia Praktycznego. Wypełniony formularz należy złożyć do Kierownika Szkolenia Praktycznego

Staże odbywać się będą u następujących pracodawców na terenie Krakowa i okolic: Altware – serwis laptopów, Arachne Multimedia, ElektriMont, Elsta S.A (Wieliczka), GDE (Włosań), Kaldo, Kapre, Komtek, KRK Systemy Kablowe (Liszki), OptoTech Medical (Wieliczka), Pilkington IGP o. Kraków, Prodromus, Przedsiębiorstwo el12 o. Kraków, PXE, PXM producent oświetlenia LED (Podłęże), Skorut – Systemy Solarne (Głogoców), TeleFonika Kable S.A., Unicard

Po stażu do pracy...

Z przyjemnością chciałbym poinformować, że jeden z Państwa uczniów, pomyślnie przeszedł rozmowę kwalifikacyjną i został zatrudniony w Cisco Kraków na staż na profesjonalnym stanowisku Security Analyst. Uczeń odbył także miesięczne praktyki w Cisco w maju tego roku, gdzie wykazał się bardzo dobrymi wynikami oraz dojrzałością do objęcia poważniejszej roli inżyniera. Wraz z 1 sierpnia dołączy do elitarnego zespołu SOC Security, których są jedynie 3 na całym świecie. Praca w Cisco to bardzo duże wyróżnienie zwłaszcza dla osoby w wieku 19 lat – w tym roku udało się to jedynie trzem uczniom z 15 osobowej grupy praktykantów ze wszystkich szkół. Bardzo proszę, żeby ten przypadek znalazł rozgłos w Państwa szkole jako przykład tego, że nawet w tak młodym wieku można wiele osiągnąć. Pozdrawiam

Nie możemy niestety ujawnić nazwiska ucznia, ponieważ nie wyraził na to zgody

Hackathon 2019

Hack Yeah to konferencja z branży IT, na którym zbierają się koderzy z całego świata. Pierwsza konferencja odbyła się w dniach 28-29 października 2017r. Udział w niej brało przeszło dwa tysiące uczestników, a wydarzenie odbywało się w TAURON Arenie Kraków.

Wyzwanie, przed którym stanęli wówczas, polegało na rozwiązywaniu specjalnych zadań branżowych. Między innymi zmagały się z zagadnieniem georevolucji w Krakowie, wyłapywaniem oszustw podatkowych, szukaniem rozwiązań dla problemów społecznych oraz rozwiązywaniem problemów związanych ze skutkami klęsk żywiołowych.



Druga edycja Hack Yeah odbyła się w dniach 24-25 listopada 2018r. Tym razem udział brało blisko dwa i pół tysiąca pasjonatów branży IT. Wydarzenie miało miejsce w Global Expo Warszawa. Uczestnicy mieli kilkanaście godzin do zaprojektowania aplikacji, które rozwiązywałyby problemy przedstawione przez partnerów. Tym razem pasjonaci branży IT mieli do wyboru trzy główne ścieżki zadaniowe: finanse, zdrowie i edukacja, a także kilkanaście dodatkowych zadań przygotowanych przez takie firmy jak VISA, PKN Orlen, Lotto, a także Ministerstwo Obrony Narodowej.

Tegoroczna konferencja Hack Yeah (już trzecia jej edycja) odbyła się w Nadarzynie, w halach PTAK Expo w dniach 14-15 września 2019r, brało w niej udział ponad trzy tysiące uczestników z całego świata. Co to oznacza? Byliśmy świadkami największego stacjonarnego hackathonu w Europie. Pula nagród wyniosła 445 000 PLN.

W tym roku na uczestników czekały zadania związane z bezpieczeństwem systemów mobilnych, usprawnieniem obsługi klienta czy walki z brakiem wody. Partnerami konferencji były takie firmy jak: BGK, PKN Orlen, LOT, BOSCH czy też Ministerstwo Cyfryzacji. Swoją obecnością zaszczycił wszystkich uczestników premier Mateusz Morawiecki, Prezes Rady Ministrów RP i główny patron projektu GovTech Polska. Premier dołączył do burzy mózgów i wspólnie z uczestnikami zastanawiał się, jak stawić czoła ww. wyzwaniom. Na swoim profilu w mediach społecznościowych premier napisał: „Jak zapewne większość z Was wie – jestem wielkim fanem nowych technologii. Wspieram innowacyjne sektory polskiej gospodarki i chętnie biorę udział w wydarzeniach takich, jak wczorajszy Hackathon HackYeah w Nadarzynie. Spotkać tylu dynamicznych, młodych

Nr XXX/92

9

ludzi debatujących z pasją nad naszą przyszłością i rozwiązyaniem wielu istotnych problemów – to była prawdziwa przyjemność. I inspiracja!".

W tegorocznym evencie brali udział uczniowie z naszej szkoły, niestety nie zdobyli żadnej z głównych nagród. Wierzymy, że w przyszłości zdobędą główną nagrodę. Przyszłość jest pisana kodem!

Podsumowując ideę organizacji konferencji HackYeah muszę stwierdzić, iż stała się ona w Polsce społeczno-technologicznym fenomenem. Stworzone przez uczestników rozwiązania pomogą uporać się z wieloma problemami społecznymi, biznesowymi, ekologicznymi czy związanymi z obronnością Państwa. Najlepsze koncepcje zostały nagrodzone przez firmy, administrację publiczną i wojsko, a jak wspomniałem powyżej, suma nagród robiła niemałe wrażenie na uczestnikach konferencji. Ponadto na najlepszych uczestników konferencji czekają bardzo atrakcyjne miejsca pracy w administracji państowej czy firmach biorących udział w konferencji.

Tomasz Małota kl. IIF, obserwator tegorocznej konferencji

W sobotę 14 września odbył się największy w Europie stacjonarny Hackathon – hackyeah. Miał on miejsce w Warszawie. Ja i 3 kolegów z naszej szkoły, Krzysztof Domoń, Remigiusz Ruszkiewicz i Mateusz Jarząbek, postanowiliśmy wybrać się na to wydarzenie, z nadzieją, że uda nam się poznać ludzi pracujących w naszym zawodzie i nauczyć się nowych rzeczy.



Dojechaliśmy na miejsce około 9.30 i jeszcze nie było kolejki do wejścia, więc zdążyliśmy przejść całą halę, na której odbywało się wydarzenie. Zobaczyliśmy dużo stoisk znanych firm, z których przedstawicielami można było porozmawiać. Zapoznaliśmy się też z zadaniami, które przygotowały firmy (każda firma miała poboczne zadanie np. stworzyć prototyp aplikacji spełniającej dane kryteria, które można było wykonać w określonym terminie, aby dostać nagrodę pieniężną). Zainteresował nas wojskowy samochód, do którego można było wsiąść. Odwiedziliśmy też stoisko Orlenu, na którym był samochód rajdowy. Każda firma przygotowała wiele atrakcji. Były to m. in. proste konkursy z nagrodami.

Najbardziej atrakcyjne okazały się jednak wykłady. Odbywały się one równolegle w trzech różnych salach. Prowadzono je zarówno w języku polskim, jak i angielskim w zależności od prelegenta.

Niewątpliwie jednak największe emocje wzbudzały trzy główne zadania, które można było próbować rozwiązać

samodzielnie lub w drużynie do 6 osób. Specjalnie dla nich została przygotowana oddzielna sala. Oficjalne rozpoczęcie kodowania miało miejsce o godz. 12:00 w sobotę, a kończyło się 24 godziny później. Większość przyjeżdżała ze swoimi laptopami, ale niektórzy przywieźli własne stacjonarne komputery razem z monitorami (tak monitorami, byli tacy którzy pracowali na dwóch monitorach).

Warto też wspomnieć o jedzeniu, przecież nie da się wygrywać nagród z pustym żołądkiem. Organizator dostarczył, jak sam pisał na stronie internetowej, 3 tysiące sztuk pizzy. Posiłki były w cenie biletu, więc można było skorzystać z nich czterokrotnie.

Korzystając z okazji, że jesteśmy w Warszawie, zobaczyliśmy też Pałac Kultury i Stadion Narodowy.

Kiedy zrobiliśmy wystarczająco dużo zdjęć i zwiedziliśmy Warszawę nocą, wyruszyliśmy w podróż do domu. Choć nie zdobyliśmy żadnej nagrody w konkursie branżowym, to wróciliśmy jednak do domu zadowoleni i spełnieni. Wycieczka była pouczająca i ciekawa. Mogę z czystym sumieniem polecić wydarzenie każdemu, kto ma jakiekolwiek zainteresowania informatyczne.

Krzysztof Wróblewski kl. IV C

Międzynarodowe Targi Energetyczne
ENERGATAB 2019



17.09.2019 r uczniowie naszej szkoły (6 uczniów z 3br i 27 uczniów z IIF) pod opieką prof. Roberta Czaka i prof. Janusza Janickiego uczestniczyły w 32 Międzynarodowych Targach Energetycznych w Bielsku-Białej ENERGATAB 2019. To był już nasz piąty wyjazd na targi. Odbył się on w ramach uczestnictwa naszej szkoły w Akademii el12 i był sponsorowany przez firmę Ergom. Uczniowie mieli okazję zapoznać się z najnowszymi produktami z zakresu energetyki, automatyki i pomiarów elektrycznych, a także osprzętem elektroinstalacyjnym i zabezpieczeniowym, m. in. takich firm jak: OBO Betterman, Erko, Apator, Ergom, Elmega, Tauron, Schneider, Mueller, Hyundai, Technokabel, Dehn, Telefonica i wielu innych. Przegląd urządzeń, przyrządów i materiałów prezentowanych na Targach pozwoli na lepsze przygotowanie uczniów do egzaminów z kwalifikacjami zawodowymi EE.05. Jest też okazja, by zapoznać się z nowinkami technicznymi szeroko pojętej branży elektrycznej. Przyjemnym akcentem było zaproszenie na spotkanie przy kawie z właścicielem i prezesem zarządu firmy Przedsiębiorstwo el12 p. Bronisławem Fryt.

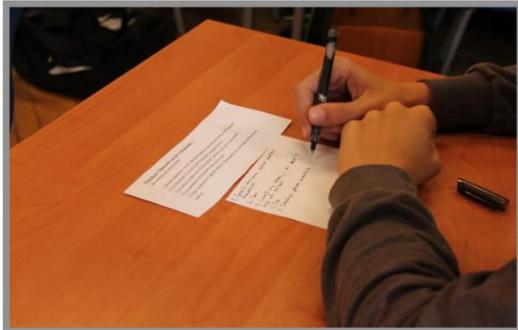
Na spotkaniu poruszeno istotne sprawy dotyczące naszej szkoły, a dotyczące m.in. pomocy zarządu Przedsiębiorstwa el12 przy organizacji praktyk zawodowych czy wakacyjnych stażów naszych uczniów, oraz szkoleń branżowych dla nauczycieli.

Tadeusz Rybak, Koordynator programu Akademia el12 w ZSE nr 1

Sondaż „Opornika”

Dnia 11 września 2019 roku w klasie ID po szkole podstawowej, została przeprowadzony sondaż na temat szkoły. Zdanie uczniów jest dla nas bardzo ważne, szczególnie po poprzednim burzliwym roku szkolnym. Pytania, które zadaliśmy uczniom to:

- 1.Jaka jest największa zmiana, jaką dostrzegasz między obecną szkołą, a podstawową?
- 2.Czy odpowiada ci sposób, w jaki nauczyciele prowadzą lekcje?
- 3.Czy dobrze czujesz się w naszej szkole? Jeśli nie, to co byś w niej zmienił?
- 4.Czy zawsze w szkole jakieś nowe znajomości?
- 5.Czego oczekujesz od gazetki szkolnej? (Odpowiedź na to pytanie jest dla nas bardzo ważna)



Na pierwsze pytanie uczniowie najczęściej odpowiadali, że w szkole:

- jest o wiele wyższy poziom nauczania,
- uczniowie mają do siebie większy szacunek,
- lekcje są prowadzone w ciekawszy sposób.

Większość uczniów w odpowiedzi na drugie pytanie napisała, że podobają im się lekcje prowadzone przez nauczycieli.

Pomimo tego, że uczniowie są w tej szkole dopiero dwa tygodnie, już udało im się zatrzymać nowe znajomości. Większość z nich czuje się bardzo dobrze w naszej placówce i uważa, że panuje w niej przyjazna atmosfera.

Nasi koledzy z klasy oczekują od nas, że artykuły w gazetce będą szczerze, interesujące oraz, że będą zawierać ważne informacje. Postaramy się spełnić te wymagania i rzetelnie wykonywać swoją pracę.

Ankietę przeprowadzili:

Zuzanna Godyr i Szymon Korbus z klasy ID

Każdy może spróbować swoich sił...

Festyn Sportowo Integracyjny

Grupy młodzieży zebranej przed wejściem do szkoły, krzątający się organizatorzy - nauczyciele WF-u, zespoły odpowiedzialne za montaż specjalnych przyrządów do ćwiczeń i nagłośnienia - to widok zapowiadający liczne atrakcje kolejnego festynu sportowo-integracyjnego w ZSE nr 1, który odbył się 12 września 2019 r. Spośród najciekawszych konkurencji, przygotowanych na festyn na uwagę zasługiwały takie, jak: przeciąganie liny, strzał piłki do celu, rzutki czy konkurencja, która zadebiutowała w tym roku, czyli ścianka wspinaczkowa. Oprócz tego odbył się także turniej piłki nożnej, a wisienką na torcie był konkurs na najszczuplejszą klasę. Uczestnicy festynu mogli odpocząć po trudach współzawodnictwa i wzmacnić się, jedząc pyszne kiełbaski i ciasta. Dodatkową atrakcją była loteria, z której dochód został przeznaczony na cele charytatywne realizowane przez szkolny wolontariat i samorząd.



Festyn dostarczył uczniom i nauczycielom wiele emocji oraz okazji do sportowej rywalizacji między klasami. Od lat niesłabnącym powodzeniem cieszy się przeciąganie liny, które genialnie komentował niezawodny w swej roli historyk - Pan mgr Maciej Pudlik. Udało mu się pobić jeden z rekordów festynu - nieprzerwanie komentował go przez 4 godziny.

Oprócz dyscyplin grupowych można było spróbować sił w konkurencjach indywidualnych: Wyzwaniem dla zawodników stała się w tym roku wspinaczka na ściance. Można było też sprawdzić celność strzału piłką lub strzałkami do specjalnie przygotowanych tarcz. Na boisku szkolnym odbył się natomiast turniej piłki nożnej. Brały w nim udział wszystkie poziomy klas z naszej szkoły i dostarczyły on wielu niezapomnianych przeżyci. Tu warto wspomnieć, że od niedawna szkoła dysponuje nowoczesnymi, wielofunkcyjnymi boiskami, które zarówno uczniom, jak i mieszkańcom pobliskiego osiedla stwarzają możliwość wszechstronnego rozwoju fizycznego. Podobnie jak w latach ubiegłych w naszym festynie wziął udział Radny Dzielnicy XI, Pan Krzysztof Sułowski.

Festyn Sportowo-Integracyjny jest szansą na lepsze poznanie szkolnego środowiska, pokazanie umiejętności i zaangażowania uczniów i nauczycieli, a co najważniejsze na zintegrowanie młodzieży.

Nr XXX/92

11

Redaktorzy gazetki szkolnej zapytali uczestników festynu o ich wrażenia. Oto kilka opinii nauczycieli i uczniów:

- *Zabawa jest świetna. Nie sądzilem, że będzie tak dużo osób. Wielu nauczyciel bierze udział w przeciąganiu liny. Myślę, że wszyscy razem dobrze się bawią. Po to tu dziś jesteśmy.*
- *Brałem udział na razie tylko w przeciąganiu liny z moją klasą, ale pomogę też innym klasom, gdy mnie o to poproszą. Mam nadzieję, że moja klasa nie będzie o to obrażona i że nie dojdzie do sytuacji, w której będę musiał wybierać, z którym zespołem mam wystąpić.*
- *Festyny sportowe były organizowane już dwanaście lat temu, kiedy ja zaczynałem uczyć w tej szkole, ale nie wiem, od ilu lat jest organizowany. Nauczyciele WF-u starają się go wzbogacać o nowe atrakcje, więc zawsze można znaleźć coś dla siebie.*
- *Nie trenuję wspinaczki, ale potraktowałem mój występ poważnie. Nie wziąłem udziału dla zabawy, chciałem spróbować swoich sił w tej dyscyplinie.*

O: Czy wspinaczka jest trudna?

Pani Augustyn: Bardzo trudna, trzeba tutaj wykazać się dużą sprawnością ogólną, ale też siłą mięśni nóg i rąk, taką gibkością.

O: Jaki był najlepszy wynik?

Pani Augustyn: 15.03 s. Średni wynik to tutaj jest mniej więcej około 20-23 s.

O: Trzeba być mocno przypiętym?

Pani Augustyn: Tak, nie wolno odchylić bioder od ścianki, bo wtedy się odpada. W takich warunkach bezpieczne, ponieważ zawodnicy są poprzypinani, zabezpieczeni, więc jest bezpiecznie jak na warunki szkolne. Ale jeżeli ktoś wspina się zawodowo, to jest to sport ekstremalny.



O: Jaką Pan wybrał dyscyplinę sportową?

Pan K.Lepiarz: Przeciąganie liny.

Jak Panu poszło?

K.L: Z IA przegrałem z IIIB wygrałem. Myślę, że powinno być zawsze dwóch nauczycieli, a nie jeden. Ale bawiłem się dobrze.

wrzesień/październik 2019

Pan K. Mazgaj: Ja również brałem udział w przeciąganiu liny i to nie jeden raz. To była świetna zabawa i miło spędzony czas. A jak się sprawdziłem? Nie mnie to oceniać.

O: A jak Panu poszło?

Ł.Siuda: Generalnie jedno zwycięstwo, jedna przegrana, ale i tak myślę, że poszło bardzo dobrze, jestem zadowolony. W tym roku widzę, że składy są w miarę wyrównane, więc każdy ma szansę wygrać. Poza tym nie jest tak słisko, jak co roku, co oczywiście sprzyja zawodnikom.

Wszystkim dziękujemy za rozmowę

Opracowali Mateusz Steczek ID i Krzysztof Kordzi IV C



Od lat bawią uczestników festynu dowcipne wypowiedzi Pana Macieja Pudlika, który jest niezastąpionym w swej roli komentatorem Festynu. Prowadził go od początku do końca i w ten sposób pobił kolejny festynowy rekord!

- No, zażarty pojedynek. II F bliżej i... II F zwycięża! Będzie fajnie, jak do finału wejdą dwie klasy z prof. Mazgajem, chciałbym to zobaczyć. (obie wspierały Pan Mazgaj)

- Znaleziono portfel!

Niestety jest pusty, ale mamy na pamiątkę!

- Oto jest Twoja chwila! Twoje dwie sekundy chwały... już minęło, nara!

- Profesor Barwiński proszony o pomoc... Słuchajcie, on już tu jest! On jeszcze ze dwa-trzy razy pociągnie linię i pójdzie na profesora Pietrusa i sklepku mu maskę! Czy on mnie słyszy? Nie słyszy, bo ma takie bicepsy, że mu uszy zasłaniają!

- Uwaga, saszetka na pas, numer 159! Wegetariaństwo się szerzy.

- Bluza, rozmiar S, 152! Ty, czekaj, ja tu cenę nawet mam... Droga, to ja tyle przez tydzień nie zarabiam! 152! To jest oryginalna, nie żadna podróbka! 119 złotych, to za tyle to 10 t-shirtów kupuję i jeszcze na kebsa mi zostanie!



- No, tutaj się ładują na tą oponkę całkiem sprawnie... Ale kolega to widzę nieprzyzwyczajony, że tu go ktoś osiadła i jeszcze, że to jest też chłopiec...

OPORNIK



